

ARTYKUŁY RECENZyjne

Ta Minh Tuan



NOWA AZJA Z PERSPEKTYWY GLOBALNEJ

Myung-Gun Choo, *The New Asia in Global Perspective (Nowa Azja w perspektywie globalnej)*, Mcmillan Press, London 2000, s. 215.

Ta dwustronicowa książka jest stosunkowo krótka w porównaniu z innymi pracami, traktującymi o zagadnieniach gospodarczych Azji. Autor, chcąc opisać gospodarczy dynamizm Azji, sięga aż okresu najazdu mongolskiego wyjaśniając, co pozwoliło państwom azjatyckim osiągnąć niezwykle wzrost gospodarczy w tak krótkim czasie i podsuwa sposoby, pozwalające wykorzystać ten model rozwoju innych w państwach Trzeciego Świata. Stara się również skorygować zarówno zbyt pesymistyczne jak i zbyt optymistyczne poglądy na temat Azji.

Na początku autor zapoznaje czytelnika z lansowaną ostatnio koncepcją „Nowej Azji”, którą jest wyraźnie zafascynowany. Nowa Azja obejmuje obszar rozciągający się od Indii po Japonię, łącznie z Australią i Nową Zelandią. W pierwszej części książki autor omawia powstanie Nowej Azji, jej historyczne znaczenie i jej rolę w przyspieszaniu światowej integracji gospodarczej. Długotrwała dominacja obcych państw była gorzkim doświadczeniem większości państw Azji, przez co były one zmuszone do stawiania oporu wyzyskowi kolonizatorów. Zdając sobie sprawę z tego, że znajdują się pod obcymi rządami z powodu swojego gospodarczego, militarnego i technologicznego zacofania, mieszkańcy tego regionu stopniowo zaczęli odzyskiwać siły, wywodzące się z ich bogatej kultury i tradycji. Ich szybkie wybicie się po II wojnie światowej zostało nazwane „cudem gospodarczym”.

Istnieją ewidentne powody sukcesu Azji Południowej: wysoka motywacja do nauki, pracowite społeczeństwa, a także szczególnie etos pracy. Tradycja okazywania szacunku nauczycielom akademickim, połączona z powszechnym kształceniem się w zachodnim stylu, umożliwiły Azji w krótkim

czasie szybką adaptację nowych technologii i wykształcenie wykwalifikowanych pracowników. Czynniki te, wraz z odpowiednią rządową strategią rozwoju gospodarczego, stają się główną siłą wschodnioazjatyckiej gospodarki. Autor przytacza również wnioski Banku Światowego, dotyczące cech gospodarki azjatyckiej. Charakteryzują się one stałym wysokim wzrostem, wielką rozpiętością dochodów, eliminacją skrajnego ubóstwa, restrukturyzacją przemysłu, szybkim wzrostem produkcji rolniczej, rosnącym eksportem, szybkimi zmianami struktury ludności, wysokim poziomem oszczędności i inwestycjami na dużą skalę, wzrostem kwalifikacji oraz wydajności siły roboczej.

Wzór rozwoju gospodarczego Azji Wschodniej można określić w sposób następujący: po początkowej kumulacji technologicznego know-how w drugiej połowie lat 50. i w latach 60. Japonia rozpoczęła masową produkcję tanich towarów na eksport do USA i Europy Zachodniej. Gdy Stany Zjednoczone, zagrożone konkurencją ze strony Japonii, wprowadziły ograniczenia importowe na jej wyroby, i gdy zarazem wzrosły pensje na wewnętrznym rynku pracy, Japonia rozpoczęła intensywne inwestycje wewnętrzne i przenoszenie swoich fabryk do państw rozwijających się, takich jak Korea Południowa, Singapur i Tajwan. To z kolei przyspieszyło produkcję i rozwój gospodarczy tych państw, dzięki czemu w latach 80. uzyskiwały one status „azjatyckich tygrysów”. Kiedy koszty pracy w tych krajach znowu poszły w górę, Japonia z kolei przeniosła swoją produkcję do Chin i innych krajów Azji Południowo-Wschodniej, na przykład Tajlandii, Malezji i Indonezji, co wywołało tam podobne procesy rozwojowe jak w przypadku „tygrysów”. W latach 90. Japonia rozszerzyła swoje inwestycje na pozostałe obszary Azji Południowo-Wschodniej, mianowicie na Wietnam, Laos, Kambodżę i Birmę (Myanmar). Oczekuje się, że tym mniej rozwiniętym krajom uda się wykorzystać okazję, aby dorównać swoim sąsiadom.

Razem z Japonią inne kraje, takie jak Korea Południowa, Singapur, Tajwan i Hongkong, są w stanie przyłączyć się do wspólnego rozwoju Azji Wschodniej, podejmując znaczne inwestycje w Chinach i Azji Południowo-Wschodniej. Wzrastająca współzależność gospodarcza stworzyła możliwości większej regionalnej integracji gospodarczej w formie ugrupowań gospodarczych, takich jak ASEAN — Strefa Wolnego Handlu (*Free Trade Area — AFTA*) i Forum Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (*APEC — Asia — Pacific Economic Cooperation Forum*).

Druga część książki skupia się na analizie doświadczeń gospodarczych głównych państw azjatyckich, wśród których najwięcej uwagi poświęca się Japonii, Korei Południowej i Chinom. Japonię określa się jako „bezpiecznik azjatyckiego rozwoju gospodarczego” (s. 43), a rolę jej porównuje się do „gospodarczej lokomotywy”. Dzieje się tak, ponieważ większość państw

azjatyckich osiągnęła sukces poprzez rywalizowanie z japońską polityką wysokiego wzrostu. Po II wojnie światowej Japonia była krajem prawie całkowicie zniszczonym, a w ciągu zaledwie 50 lat stała się drugą potęgą gospodarczą świata. Przykład Japonii wskazuje, że trwały rozwój gospodarczy jest możliwy jedynie wtedy, kiedy ludzie są entuzjastycznie nastawieni do wzrostu, jest duża liczba wykształconego i pracowitego personelu, a biznesmeni mają silną motywację do osiągnięć i są w stanie efektywnie wytwarzać produkty rynkowe. Ważnym czynnikiem było też posiadanie odpowiedzialnych funkcjonariuszy państwowych, którzy starali się prowadzić politykę odpowiadającą ciągle zmieniającym się trendom rynku światowego. (s. 69). Jednakże, gospodarka Japonii nie jest całkowicie odporna na osłabienie koniunktury. Azjatycki kryzys finansowy i gospodarczy z lat 1997-1998 pokazał, że kraje azjatyckie powinny być ostrożne, by nie popaść w stan tak zwanej „gospodarki bąbelkowej”, w której kapitał jest inwestowany w nazbyt wielkim stopniu w sferze konsumpcji i w sektor nieruchomości, a nie w produkcję.

Przy akceptacji wiodącej roli Japonii w gospodarce, autor jednocześnie zauważa, że jeżeli pragnie ona stać się przywódcą Nowej Azji, musi szczerze przeprosić swoich azjatyckich sąsiadów za zbrodnie wojenne w przeszłości, dokonywać transferu technologii do rozwijających się państw Azji, jak też dołożyć więcej starań dla otwierania swego rynku wewnętrznego i rynku pracy oraz kierować do Azji więcej inwestycji kapitałowych.

Korea Południowa jest kolejnym wzorem dla krajów, które dążą do rozwoju gospodarczego. Autor wskazuje, że Korea Południowa znalazła się pod silnym wpływem japońskiej gospodarki po normalizacji japońsko-koreańskich stosunków dyplomatycznych w roku 1965 (s.76). Kraj ten osiągnął sukces przede wszystkim poprzez mądre wykorzystywanie ograniczonych zasobów, tworząc silny przemysł eksportowy. Z jednej strony stabilizował on ceny na rynku wewnętrznym, z drugiej — dążył do tworzenia systemu pozytywnych reakcji na potrzeby rynków zagranicznych i inwestowania zarobionych walut w produkcję eksportową. W rezultacie zamiast koncentrować się w rozwoju gospodarczym na tworzeniu przemysłu, który produkuje substytuty dóbr importowanych, jak zrobiła to Ameryka Południowa lub inne kraje rozwijające się, Korea zmierzała szybko do rozwoju własnego eksportu.

Myung-Gun Choo uznaje duże zasługi koreańskich biznesmenów i firm dla rozwoju gospodarczego swego kraju, przyjmując, iż ich rola była nie mniej doniosła niż polityka rządu. Jednak bankructwo wielu wielkich korporacji pod koniec lat 90. doprowadziło do ogólnego spadku zdolności kredytowej koreańskich przedsiębiorstw i wstrząsnęło podstawami gospodarki kraju. Autor proponuje zmianę paradygmatu gospodarczego i sądzi, że gospodarka koreańska wymaga przebudowy struktury przemysłu w system

o wysokim współczynniku wartości dodanej i daleko posuniętej specjalizacji. Rząd powinien też podjąć kroki dla podniesienia poziomu przestarzałego systemu bankowego, zlikwidowania nierentownych firm i zwiększenia konkurencyjności całej gospodarki (s.89).

Wspomnieć można, że autor jest wyraźnie zaangażowany politycznie. Niewątpliwie pragnie on pokojowego zjednoczenia Korei i tego, by stała się ona wzorem wzrostu dla krajów rozwijających się. Sugeruje również, że Korea powinna być przygotowana na chwilę, kiedy Chiny powrócą do roli hegemonu, a także bacznie przyglądać się Japonii, państwu ciągle wzmacniającemu swoją siłę militarną i ubiegającemu się o stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na równi z innymi wielkimi mocarstwami.

Wyłonienie się Chin jako potęgi gospodarczej, po 20 latach wysokiego wzrostu gospodarczego ze średnią 9% rocznie, jest — zdaniem autora — głównie zasługą szczególnych cech Chińczyków i olbrzymiego potencjału tego narodu. Chińska tradycja kulturalna, którą symbolizuje zarówno podejście komercyjne jak i pragmatyzm, stanowi istotny czynnik, który umożliwił taki wzrost. Rząd centralny ChRL, poprzez ciągłe wdrażanie polityki reform i coraz szerszego otwierania kraju, odgrywa znaczącą rolę w pobudzaniu ducha kupieckiego, który podczas kilku dekad po zwycięstwie komunistów był blokowany. Co więcej, rząd złagodził już znacznie kontrolę nad całą gospodarką, uruchamiając odpowiednie bodźce dla wszystkich uczestników życia gospodarczego i zachęca ich do pełnego wykorzystywania swoich możliwości (s.109).

Autor położył duży nacisk na analizę znaczenia Hongkongu w rozwoju gospodarczym Chin, ponieważ jest on chińskim oknem na świat. W 1996 roku handel pomiędzy Hongkongiem i Chinami kontynentalnymi zamknął się w kwocie 40,7 mld USD, a 21,8% chińskiego eksportu przeszło przez Hongkong. Metropolia ta współpracuje z około 23 tys. spółek *joint-ventures* i 80 tys. fabryk w Chinach kontynentalnych z około 3 mln pracowników. Duży wpływ azjatyckiego kryzysu finansowego na Hongkong wywarł pośrednio odczuwalną presję na chińską gospodarkę. Osłabienie pozycji Hongkongu, olbrzymi dług zagraniczny (na kwotę 130 mld USD) i szybko wzrastające bezrobocie, będące wynikiem prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, to — zdaniem autora — elementy rzutujące negatywnie na wzrost gospodarczy Chin.

Zdaniem autora rozwój Chin jest głównie wynikiem efektywnej współpracy około 56 mln Chińczyków mieszkających za granicą. Posiadają oni wielki potencjał gospodarczy i używają swojej siły poprzez, jak to nazywa autor „chińskie sieci”. W samej Azji Południowo-Wschodniej ich kapitały stanowią ponad 40% wszystkich aktywów państw tego regionu. Mieszkający za granicą Chińczycy poczynili ogromne inwestycje w swej ojczyźnie, przede wszystkim poprzez zlokalizowane w Hongkongu filie ich przed-

siębiorstw, i stanowią one około 80% wszystkich bezpośrednich zagranicznych inwestycji w tym kraju (s. 139 — 143). Myung-Gun Choo dochodzi do wniosku, że jeżeli nie dojdzie do jakichś zaskakujących zmian, wpływy Chin z pewnością będą się nadal poszerzały, zaś polityczna mapa Azji, a później i świata, będzie kształtowana w przyszłości przez trzy światowe mocarstwa — Stany Zjednoczone, Chiny i Japonię. Nieco zaskakuje brak wzmianki w tym kontekście o integrującej się przeciwieście Europie.

Mniejsze rozdziały poświęcone są rozwojowi Tajwanu, Singapuru, Indii, krajom ASEAN-u, Australii i Nowej Zelandii. Tajwan i Singapur zalicza się, tak jak Koreę Południową i Hongkong do „azjatyckich tygrysów”. Strategie rozwoju gospodarczego Tajwanu i Singapuru niewiele różnią się — zdaniem autora — od strategii Korei Południowej i Hongkongu. Obecnie kraje ASEAN-u starają się dorównać czterem „azjatyckim tygrysom”, selektywnie wykorzystując ich wzorce gospodarcze, ale jest oczywiste, że państwa te mają jeszcze długą drogę przed sobą.

Australia i Nowa Zelandia określały się dawniej mianem „białych Azjatów” i nie przywiązywały wielkiego znaczenia do nawiązywania więzi gospodarczych z Azją Wschodnią, poza Japonią. Obecnie zaczęły bardziej się wiązać z sąsiadami azjatyckimi, aby nie zostać wyłączonymi z tego regionu dynamicznego rozwoju. Jeżeli potencjał gospodarczy Nowej Azji zostanie w pełni wykorzystany, to w XXI wieku stanie się ona wiodącą siłą gospodarczą świata. Książka ta, w porównaniu do wielu innych publikacji o gospodarce, została napisana niezwykle jasno, jest więc zrozumiała nawet dla czytelnika, nie posiadającego wiedzy w tej dziedzinie. Poważne zastrzeżenia budzą jednak przytaczane przez autora dane o gospodarce. W wielu miejscach (oprócz nader licznych literówek) dane te są sprzeczne, bądź wątpliwe. Na przykład, autor raz podaje, że PKB Indii wynosi 1700 mld USD (Tabela 1.1, s. 16), a później zaś, że jedynie 330,7 mld USD (Tabela 10.1, s. 162). Podaje się, że w Birmie (Myanmar) w ciągu kilku lat PKB wzrósł trzykrotnie (z 40,9 mld USD w 1992 roku do 125,8 mld USD w 1996 roku, tabela 11. 4, s. 188). Jak się zdaje już sam poziom wyjściowy jest chyba nieco zawyżony, zaś wzrost trzykrotny w ciągu czterech lat jest zupełnie nieprawdopodobny i żadne inne źródła tego nie potwierdzają. Błędy tego typu znacznie obniżają wiarygodność i użyteczność tej pracy, choć jest ona niewątpliwie ciekawa.

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Robert Jakimowicz

POLITYKA I GOSPODARKA AZJI WSCHODNIEJ

Driven by growth. Political change in the Asia — Pacific region. Revised Edition. The East Asian Institute of Columbia University, Armonk, New York, London, An East Gate Book, 1999 (pierwsze wydanie 1993), s. 393.

W liczącej trzynaście rozdziałów pracy, autorzy zajęli się badaniem jedenastu krajów północno- i południowo-wschodniej Azji. Celem tych badań miało być rzucenie światła na problem wzajemnego wpływu gospodarki i polityki. Autorzy poddali analizie następujące kraje: Birmę (Myanmar), Chiny, Filipiny, Indonezję, Japonię, Koreę Południową, Malezję, Singapur, Tajwan, Tajlandię i Wietnam, które podzielili na trzy grupy według kryterium dochodowości gospodarek — o niskich, średnich i wysokich dochodach.

W pierwszym rozdziale dotyczącym odmiennych doświadczeń azjatycko-pacyficznych, autorzy Shinichi Ichimura i James W. Morley dokonali klasyfikacji omawianych krajów według kryterium ustroju politycznego. Zgodnie z nim wyróżnili: skonsolidowane demokracje (Japonia i Korea Południowa), formalne demokracje (Filipiny, Tajlandia i Tajwan), reżimy autorytarno-demokratyczne (Malezja i Singapur), autorytarne (Indonezja i Birma) oraz reżimy leninowsko-autorytarne (Chiny i Wietnam). Kryteria użyte przy klasyfikacji ustrojów politycznych nie budzą w zasadzie zastrzeżeń, poza reżimem autorytarno-demokratycznym. Reżim autorytarny stanowi pośrednią, samodzielną formę między ustrojem demokratycznym a totalitarnym, ma określone granice i cechują go określone wartości. Zatem reżimy Malezji i Singapuru właściwiej byłoby chyba nazywać reżimami autorytarnymi z elementami demokracji.